

Dbać o zęby

może obecnie każdy, gdyż
doskonała pasta

MARYDONT

kosztuje tylko 50 groszy za tubę
Pasta Elixir i proszek Marydонт
chronią zęby, nadają im bia-
łość, odświeżają jamę ustną

Jaki totalizm nam grozi?

„Czas” o najgorszym wydaniu

„Czas” poświęcił artykuł przeciwnikom totalizmu. Sam odgrzybił się od pomysłów totalistycznych, lecz zarzuca przeciwnikom totalizmu walkę z wiatrakami, gdyż próby realizacji w Polsce dyktatury i monopolu jednej partii są — zdaniem „Czasu” — nie-realne.

„Czas” pisze:
Monopartyjny charakter faszyzmu i hitlerowskiej przemocą naszym firmowym antytotalizmem rzeczywistość polską. Im się wydaje, że u nas również system totalny może być urzeczywistniony jedynie przez jakieś

stronnicstwo, pretendujące do roli monopartii. To też cały ich wysiłek zmierza ku temu, by zważyć wpływ tych stronniczych, które zdradzają jakiegokolwiek monopartyjny ambicje. Ze ambicje takie istnieją, to przyznajemy. By się o tym przekonać, wystarczy przeczytać ostatnią książkę młodego przywódcy Stronnicstwa Narodowego p. Jerzego Giertycha, po przedmowa przedmowa p. Kowalskiego, obecnego prezesa endecji. Z każdej niemal strony tej książki, która nawiasem mówiąc w zestawieniu z dziełami starszych działaczy Stronnicstwa Narodowego Dmowskiego, Rybarskiego czy innych wymownie świadczy o upadku intelektualnym

tej partii, przebijają obok dość zabawnej megalomanii tendencje monopartyjne. I takie oto enuncjacje spędzają sen z oczu naszych antytotalistów.

„Czas” wskazuje dalej na istotne możliwości totalizmu, mogącego nam zagrazić w najgorszym wydaniu.

Totalizm w Polsce nie może być urzeczywistniony po przez monopartyję, bo nie ma stronnicstwa, które by było w stanie po stanowisko monopartyjne osiągnąć. Natomiast totalizm grozi nam z innej zupełnie strony, której nasi firmowi antytotaliści nie widzą, albo też nie chcą widzieć. Totalizm w Polsce może być urzeczywistniony jedynie po przez pozabawiony kontroli system biurokratyczny - totalistyczny - podatkowy. Stąd grozi nam prawdziwe niebezpieczeństwo. Obywatele w Polsce nie będące pozbawiony wolności przez żadną milicję partyjną, bo takiej milicji żadne stronnicstwo nie posiada, może on natomiast stracić wszelką swobodę działania, wszelką samodzielność przez urzędnika administracji państwowej, który by się nie liczył z obowiązującym prawem i w sposób zupełnie dowolny wydawał swe zarządzenia, przez poborę podatkowego, któryby przy wymiarze podatków kierował się nie przepisami prawnymi a takimi albo innymi względami ubocznymi, wreszcie przez rozrost etatyzmu, który by z niezależnych przedsiębiorców zrobił uzależnionych od czynników rządzących funkcjonariuszy, uzależnionych nie tylko w dziedzinie ich służbowych obowiązków, ale również w zakresie ich życia prywatnego, działalności społecznej, poglądów politycznych.

Tym razem wywody „Czasu” trafiają w sedno.

SZKOŁA TAŃCA ARTYSTYCZNEGO

J. HRYNIEWICKIEJ Mokotowska 63

Wykładowcy: Jadwiga Hryniewicka, Baletmistrz Jan Ciepliński.
Zapisy codziennie w Szkole godz. 17—19. Informacje: tel. 10.36-63.

Nowy dziwoląg

Rada Naczelna Z. I. L.

Jak donosi agencja Kabel, czynione są przygotowania, mające na celu zwolnienie na jesień do Warszawy zja-

zdu Rady Naczelnej Zrzeszenia Intelektualistów Ludowej.
Zrzeszenie to liczy obecnie kilka tysięcy członków.

Zydzi a „demokracja polska”

Nadzieje P. P. S. i jej sojuszników

Żargonowy „Unzer Ekspres” świetnie sformułował w związku z wyborami stanowisko żydów wobec „demokracji polskiej”, reprezentowanej przez P. P. S. i jej sojuszników.

Żydów łączy z demokracją polską coś więcej niż uczucia i sentymenty, a mianowicie wspólne interesy. Na równi z Żydami demokracja polska jest żywo zainteresowana w zwalczaniu faszyzmu i rozwoju polskiej demokracji.

Wspólne interesy. Tak więc jawnie się stwierdza, że i zwykły, żargonowy żyd tam, gdzie lista żydowska nie będzie miała

szans, będzie głosować na „demokrację polską”.

Oto dlatego, pragnąc zapobiec, by żydzi nie rozstrzygali w walce między polskimi obozami politycznymi, domagaliśmy się wydzielania żydów w osobną kurję wyborczą. Niestety podczas decydowania o ustawach samorządowych żaden z posłów obecnego sejmiku nie zdobył się na postawienie takiego wniosku.

„Polska demokracja” raduje się i liczy na mandaty radzieckie, uzyskane głosami żargonowych i eleganckich żydów.

Sensacyjne pogłoski

Czy metropolita Dyonizy ustąpi?

Od pewnego czasu jak donosi agencja „Echo” kursują w stolicy uporczywe pogłoski o mającym jakoby nastąpić ustąpieniu ze stanowiska głowy kościoła prawosławnego w Polsce, metropolity

Dyonizego.

Jako następców, pogłoski — jakie z obowiązku dziennikarskiego notujemy — wymieniają biskupa grodzieńskiego Sawę i archimandrytę Grzegorza Peradze.

Sensacyjny proces w Tarnowskich Górach

Bojówkarz niemiecki sekretarzem magistratu

Przed sądem w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa z powodu sensacyjnej skargi Henryka Pawlika, sekretarza magistratu Tarnowskich Gór, który oskarżył bezrobotnego Ryszarda Sapę o zniesławienie.

Swego czasu Sapa wniósł pismo do magistratu Tarnowskich Gór, w którym utrzymywał, że prawdziwie niepodległościowcy są bez pracy, natomiast członkowie dawnych bojówek niemieckich i Selbstschutz, jak np. sekretarz magistratu Pawlik, zajmują wybitne stanowiska na Górnym Śląsku.

Pawlik z powodu tych zarzutów zaskarżył Sapę o zniesławienie. Na rozprawie Sapa przeprowadził całkowity dowód prawdy. Świadczyło w dalszym ciągu zeznania, że w r. 1921 Pawlik istotnie należał do Selbstschutz, był członkiem bojówki niemieckiej, szkanował polskich powstańców, na cmentarzu w Tarnowskich Górach rozbił oddział powstańców i strzelał do nich.

Pa przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok, uniewinniający Sapę od winy i kary. Rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród Polaków i Niemców.

Ostatnia niedziela na Wystawie Radiowej

Studio zapowiada specjalny program

Niedziela 11 bm. jest ostatnim dniem Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. W dniu tym spodziewana jest największa frekwencja zwiedzających.

Licząc się z tym Polskie Radio rozszerzyło program audycji ze studia, chcąc dać możliwość wszystkim uczestniczenia w audycjach zapowiadających się niezwykle interesująco. Niedzielnym program w studio zapowiada się następująco:

Od godz. 12.03 do 13.00 nadany będzie poranek muzyki symfonicznej w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia od godz. 15.00 do 16.00 i od 16.30 do 17.30 usłyszymy dwa koncerty muzyki rozrywkowej;

od godz. 18 do 20.00 nadany będzie „podwieczorek przy mikrofonie” z udziałem solistów i Małej Or-

kiestry Polskiego Radia pod dyktando Zdzisława Górnyskiego. Jako soliści wystąpią znakomita spiewaczka operowa p. Barbara Kozłowska w repertuarze pieśni polskich, Chór rewersersów popularyzacji pod nazwą „Dziarskie Chłopcy”; p. Jawor — skrzypce, p. Chmurkowska (wesołe recytacje) i p. Pauli — ksylofon. Wszystkie wymienione tu audycje będą transmitowane. O godz. 20.15 do końca programu zostanie powtórzony „podwieczorek”, ale już bez udziału mikrofona.

Aby największa ilość gości mogła zwiedzić wystawę bilety będą sprzedawane na każdą audycję oddzielnie, a zatem po każdym z wymienionych punktów programu widownia będzie się zmieniała.

Norymberga, we wrześniu 1938 r.

Kongres partii hitlerowskiej w Norymberdze, urządzany corocznie od 1933 roku, a poprzednio, w „okresie walki” z odstępami kilkoletnimi, w zależności od istniejących wówczas „możliwości technicznych” — ma być nie tylko potężną manifestacją polityczną, oraz rzuconiem przez Führera nowych wytycznych dla partii, lecz również i historycznym wspomnieniem minionej przeszłości, tej historii partii, bogatej w niezliczone dowody bohaterstwa, poświęcenia i ofiarności. Historii partii, zaczynającej w 1921 r. swą pracę z niczego, porywającej się na istniejące potęgi polityczne i „z prawą” i „z lewą” i powoli, wytrwale i zdecydowanie kierowniczą, odwagą, ofiarnością i pewnym fanatyzmem swych zwolenników, zdobywającej coraz więcej siły, coraz więcej autorytetu, — i wreszcie w 1933 roku władzę nad ogromnym państwem.

OGROMNE WARTOŚCI

Można więc dziś widzieć wiele złych stron w zbudowanym przez Hitlera państwie totalnym i trzeba nam w Polsce z dużą ostrożnością przyjmować wszelkie ideowe sugestie, narzucające się z odrębnych swą psychiką Niemiec, — ale w żadnym wypadku nie wolno zaprzeczać tych ogromnych wartości, tkwiących w historii partii hitlerowskiej, nie można nie widzieć ogromnego idealizmu i płynącego z niego bohaterstwa, na których zbudowana została dzisiejsza potęga reżimu hitlerowskiego. I dobrze byłoby, by tyle idealizmu i bohaterstwa, tyle ofiarności i wyrzeczeń znalazło się i w polskich szeregach.

POWIEŚ PRZESZŁOŚCI

Ten powieś pięknej przeszłości odczuć można najlepiej już w pierwszym dniu kongresu, w czasie apelu poległych, zaczynającego uroczyste otwarcie kongresu. Sala kongresowa wypełniona jest dwudziestoma tysiącami uczestni-

ków, wybranych z pośród kilkuset tysięcy członków partii, przybyłych na tegoroczny kongres w Norymberdze. A prócz nich po przez głośniki radiowe w uroczystym tym apelu biorą udział niezliczone ilości innych Niemców. Na trybunie postawionych jest rzędem kilkaset sztandarów partyjnych, na czele nich postawione są 4 pierwsze sztandary, poświęcone w 1923 roku na pierwszym kongresie, mającym miejsce w Monachium. Brało w nim udział wówczas pięć tysięcy jedynie członków zaczynającej dopiero swą historię partii.

ODCZYTANIE LISTY POLEGŁYCH

Apel poległych trwa czterdzieści kilka minut! Tyle czasu potrzeba dla odczytania długiej listy kilkuset członków partii narodowo - socjalistycznej, padłych w walkach na noże, toczonych z komunistami, i zasądzonych na śmierć przez sądy w Niemczech i w Austrii. Listę ich otwiera 16-tu narodowych - socjalistów, poległych w 1923 roku, w czasie nieudanego zamachu stanu, mającego miejsce 9 listopada 1923 roku w Monachium. Dodanych do nich jest w tym roku kilku ogólnonarodowych bohaterów niemieckich z Leonem Schlageterem, zasądzonym na śmierć przez władzę okupacyjną francuską w Nadrenii, pod zarzutem szpiegostwa.

A dalej następuje cały szereg nowych ofiar, członków oddziałów szturmowych, poległych przy najrozmaitszych okazjach na przestrzeni długich lat kilkunastu. Co roku zwiększała się ich lista, co roku narastały coraz to nowe ofiary krwi, zbierając się na potężny kapitał moralny, decydujący wreszcie o zwycięstwie w 10 lat po pierwszych poniesionych ofiarach.

KRWAWE LATA

Najwięcej ofiar przypada na „krwawe” lata od 1931 do 1934 roku, na okres najbardziej zawziętych zmagania się z komunistami w

licznych kampaniach wyborczych, toczonych jeszcze na długi czas po zdobyciu władzy. Nie było wówczas żadnego większego zebrania, a nawet i schadzki organizacyjnej, na zakończenie której nie dochodziłoby do starć wręcz i walki na noże. Krew lała się w tych czasach bez ograniczeń i gęsto po obu stronach padały trupy. Dzisiaj policzone są one jedynie po jednej stronie, zwycięskiej dzięki większemu bohaterstwu i idealizmowi swych członków, mających pozytywną ideę narodową i niewyczerpaną wiarę w słuszność swego programu.

WALKA O AUSTRIĘ

A po tym przyszedł okres walki narodowego socjalizmu o Austrię. Tam również gęsto lała się krew, jeszcze bardziej obficie wydawane były i wykonywane wyroki śmierci. Na odczytanie więc listy z 1934 i 1935 roku, trzeba wielu, wielu minut. 1936 rok przyniósł między innymi nazwisko Wilhelma Gustloffa, zamordowanego przez żyda Frankfurtera w Szwajcarii, — i kilkunastu jeszcze hitlerowców, poległych w Austrii.

PORÓWNANIE

Dobrze jest uzmysłowić sobie tę żalobną stronę historii partii hitlerowskiej, by zrozumieć jej późniejsze sukcesy, — a także by ocenić należyte stosunki wewnętrzne - polityczne w Polsce. „Dyspozycje”, kompromisy, komedie oficjalnej konsolidacji, — przeznaczone i rozważane, oczekiwane na dogodniejsze okazje, oczekiwane

na „wykończenie” się przeciwników, okłamywanie się wzajemnie i kroczenie zawsze po linii najmniejszego oporu, — jakże to wszystko daleko odbiega, jakże jest małe i śmieszne wobec tej długiej, — żalobnej i dumnej różnicy, — listy poległych, odczytywanej co roku w Norymberdze.

PROKLAMACJA HITLERA

A po jej odczytaniu nastąpiła proklamacja Hitlera. Długa przebiegła nawet, pewna siebie i agresywna, jeśli chodzi o przeciwników. Ale na jej pewność siebie i zdecydowanie dużo było „podstaw z przeszłości. A w częściach swych historycznych proklamacjach ta nawiązywała niejednokrotnie do tego, że ofiarności i bohaterstwa mas organizacyjnych odpowiadała odwaga i zdecydowanie kierownictwa partii narodowo - socjalistycznej.

Nie cofano się przed niczym, nie filozofowano i nie obliczano szans. Zamiarów swych i planów nie mierzono realnymi przesłankami, bo w polityce realna ostrożność najgorsza jest rzeczą, — i najmniej daje sukcesów.

REALNY SUKCES

Jakże mało realny był pucz hitlerowski w 1923 r., rozpoczęty bez żadnych „realnych” szans na udanie się i zakończony pogromem wylaniem „niepotrzebnej” krwi, rozwiązaniem partii i niezliczonymi aresztowaniami.

Rzeczywiście zakończenie jednak tej rozpoczętej w 1923 r. szaleńczej walki miało miejsce dopiero w 10 lat później, zdobyciem przez narodowy socjalizm w 1933 r. władzy w Niemczech. I to był „realny” sukces „nierealnych” zamysłów.

Te wszystkie refleksje nasuwają się nam nieodparcie w czasie wygłaszania na trybunie honorowej w Norymberdze apelu poległych. Teraz dopiero zrozumieć możemy, z czego czerpał swą siłę hitleryzm.

St. Kamiński

Powieś pięknej przeszłości

Apel poległych w Norymberdze

Realny sukces nierealnych zamysłów

(Korespondencja własna „ABC”)